

Karol Piasecki

Instytut Socjologii, Uniwersytet Szczeciński

ORCID: 0000-0002-9481-6638

Holocenijskie zmiany struktury antropologicznej Afryki

Wprowadzenie

Burzliwy rozwój antropologii, jaki miał miejsce w XX wieku, zaowocował powstaniem wielu, często wręcz monumentalnych opracowań z dziedziny biogeografii naszego gatunku. Ukoronowaniem tego okresu w historii nauki o człowieku jest czternastotomowa¹ seria wydawnicza *Rassengeschichte der Menschheit*, której dwa tomy (3. i 13.) poświęcone są Afryce. Pierwszy z nich zatytułowany *Afrika I: Nord- und Mittelafrica* ukazał się w 1975 roku, drugi zaś – *Afrika II: Südafrica* – w roku 1989. Podsumowują one większość światowego dorobku w zakresie antropologii Afryki, choć niestety niedostatecznie uwzględniają osiągnięcia Polskiej Szkoły Antropologicznej². Od tego czasu obserwujemy coraz wyraźniejsze odchodzenie od metod klasycznej antropologii i coraz większy nacisk na badanie zmienności genotypu człowieka. Niektóre z gałęzi antropologii zostały praktycznie całkowicie zarzucone ze szkodą dla nauki. Dotyczy to przede wszystkim badań biogeografii fenotypów naszego gatunku, zwłaszcza zaś populacji reliktowych i wymierających. Wynika to poniekąd stąd,

¹ Pierwszy tom ukazał się w roku 1968, ostatni zaś – w 1993 roku.

² Dalej w skrócie PSA. Dyskusja na temat PSA, zob.: A. Wierciński, *Kontrowersje wokół Polskiej Szkoły Antropologicznej*, w: *Teoria i empiria w Polskiej Szkole Antropologicznej*, red. J. Piontek, A. Malinowski, Poznań 1985, s. 19–33.

że klasyczne badania antropologiczne rozpoczęte zostały na kontynencie afrykańskim w kulminacyjnej fazie rozwoju systemu kolonialnego. Nic więc dziwnego, że od zawsze kojarzyły się one z hegemonią białego człowieka, nawet wtedy, gdy badacze pełni byli empatii dla miejscowej ludności lub gdy, jak część antropologów-misjonarzy, kierowali się przykazaniem miłości bliźniego.

Słuszna walka z rasizmem zaowocowała w końcu pojawieniem się wśród antropologów swoistej fobii przed posądzeniem o stosowanie rasistowskich metod i posiadanie rasistowskich poglądów³. W efekcie „wylano dziecko z kąpielą” i nie ulega wątpliwości, że w ten sposób w ciągu ostatniego półwiecza bezpowrotnie straciliśmy możliwość wymazania wielu „białych plam” z antropologicznej mapy świata. Zachodząca obecnie katastrofalna depopulacja wielu grup rdzennej ludności świata oznacza, że niebawem wymrą kolejne z nich. W ten sposób raz na zawsze utracimy dużą część naszej bioróżnorodności gatunkowej⁴. Nie tylko fenotypowej, ale oczywiście i genotypowej (a także kulturowej). Ta niemożliwa do powetowania utrata dotkliwa będzie dla gatunku ludzkiego jako całości.

³ Część z badaczy, powinniśmy pozbyć się tu złudzeń, nadal hołduje, jeśli już nie ostentacyjnemu, „zwierzęcemu” rasizmowi, to co najmniej europocentrycznemu paternalizmowi. Oficjalnie jednak kierują się oni zasadą poprawności politycznej, co przekłada się na głoszenie antyrasistowskich haseł i... zaniechanie badań nad zróżnicowaniem wewnątrzgatunkowym człowieka.

⁴ Bez wątpienia to właśnie różnorodność biokulturowa stanowi największe osiągnięcie w ewolucji człowieka. Jej gwałtowny spadek, mierzony zarówno tempem utraty różnorodności genetycznej, jak i kulturowej (zanik języków i etnosów) będący degradacją środowiska biokulturowego, stanowi największe zagrożenie dla ludzkości, porównywalne z degradacją środowiska zewnętrznego; zob. K. Piasecki, *Biokulturowa różnorodność jako strategia adaptacyjna Homo sapiens*, w: *Jedność i różnorodność – wyzwanie globalizacji*, red. R. Stefański, Toruń–Kielce 2008, s. 22–35, oraz K. Piasecki, Cała para w gwizdek... *Kilka uwag na temat ewolucji biokulturowej*, „The Peculiarity of Man” 2014, t. 20, s. 213–235.

Zasięg odmiany czarnej w holocenie

Dla właściwego zrozumienia przemian struktury antropologicznej Afryki na przestrzeni holocenu niezbędne jest spojrzenie na Czarny Ląd z szerszej perspektywy, zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Dlatego też musimy na początek przyjrzeć się rozmieszczeniu całości czarnej odmiany w końcu plejstocenu. Bez znajomości współczesnego i dawnego rozmieszczenia poszczególnych form ludzkich niemożliwe jest bowiem mówienie o zmienności naszego gatunku w czasie i w przestrzeni. Oprzemy się tu na trzech różnych modelach, które choć różne od siebie, korzystają z tej samej, geograficznej koncepcji rasy.

Zakończenie ostatniej epoki lodowcowej uruchomiło wiele zmian w rozmieszczeniu ludności świata. Początkowo wiązały się one ze zmianami środowiskowymi stanowiącymi jeden z głównych napędów migracji, w kolejnych tysiącletniach wywoływały je zmiany kulturowe, takie jak upowszechnianie nowych technologii narzędziowych oraz pojawienie się gospodarki wytwórczej – rolnictwa, a następnie hodowli zwierząt. Spowodowały one przemiany demograficzne, które przyspieszyły wypieranie starszych morfotypów człowieka, reprezentujących przede wszystkim formy słabo zdyferencjowane odmianowo (tak zwane protomorficzne). Starsze ewolucyjnie typy, określane jako archimorficzne, były stopniowo zastępowane przez mezomorfy, a te z kolei – przez typy neomorficzne. Procesy te potwierdzane są dla wszystkich trzech Wielkich Odmian (wielkich ras), a więc także dla odmiany czarnej. Szczegółowa ich analiza jest obecnie, ze względu na zarzucenie klasycznych technik badawczych w antropologii, niemożliwa do przeprowadzenia. Możemy jedynie próbować w dużym przybliżeniu opisać zachodzące w holocenie zmiany. Dotyczy to zwłaszcza pierwszej połowy omawianego przez nas okresu.

Kryzys klasycznej antropologii, który w dużym stopniu wynika z traumy drugiej wojny światowej i upadku ery kolonializmu, sprawił, że okres jej najbujniejszego rozkwitu, to jest lata 50.–70. ubiegłego stulecia, był jednocześnie okresem jej schyłku. Nie zdołano w związku z tym opracować jednolitego podejścia w zakresie opisu i analizy zmienności wewnątrzgatunkowej człowieka (zróżnicowania rasowe-

go). W antropologii funkcjonują cztery koncepcje rasy: geograficzna, populacyjna, klinowa (klinalna) i typologiczna⁵. Zmienność populacyjna i klinowa ogranicza się do opisu zmienności w czasie i przestrzeni poszczególnych cech (genów), a nie całości, jaką stanowi człowiek. Stąd też wynika ograniczone ich zastosowanie⁶. Natomiast geograficzna zmienność grup ludzkich wydaje się najłatwiejsza do badania i jest stosunkowo najlepiej poznana, ma jednak swoje ograniczenia wynikające ze skali (o czym później).

Największe możliwości poznawcze niesie ze sobą ujęcie typologiczne. Zarazem sprawia ono największe trudności. Są one dwojakiego charakteru. Pierwsze z nich wynikają z konieczności obiektywizacji aparatu pomiarowego, drugie – z powodu uwikłania zmienności wewnętrzzgatunkowej człowieka w odwieczny stereotyp poznawczy i moralny, jaki stanowi relacja swój–obcy. Żle pojmowane współczesne standardy polityczne i społeczne w połączeniu z traumatyczną pamięcią historyczną sprawiają, że badanie zmienności człowieka z poznawczej stało się sprawą polityczną. Dlatego z wielu możliwych geograficznych opisów współczesnej zmienności wybraliśmy mapę opracowaną przez Georgija Debeca⁷ (Ryc. 1), ponieważ zupełnie nieźle przystaje ona do modelu Jana Czekanowskiego⁸, Renata Biasuttiego⁹, Egon von Eickstedta¹⁰ i innych, zachowując jednocześnie czytelność oraz pokazując międzyodmianowe strefy przejściowe, których istnienie

⁵ Zob. K. Piasecki, *Problem rasy w antropologii*, w: *Antropologia polityki i polityka w antropologii*, red. M. Drozd-Piasecka, A. Posern-Zieliński, Warszawa 2010, s. 155–167.

⁶ Co nie oznacza, że brak uogólnień tego typu rozkładów. Pojawiły się one stosunkowo dawno, bo już w XIX wieku i związane były z przyjęciem paradygmatu opisywania zmienności populacji jako zbioru oddzielnych cech (fenotypowych i genetycznych), a nie ich kompleksowych powiązań. Takie podejście upowszechniło się niestety w ostatnich czasach. Nie ulega wątpliwości, że „rozkładanie” człowieka na zbiór niepowiązanych ze sobą cech jest nie tylko niebiologiczne, ale także „niehumanitarne” i poznawczo jałowe.

⁷ M.F. Nesturch, *Čelovečeskie rasy*, Moskva 1965, s. 18.

⁸ J. Czekanowski, *Człowiek w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1967, s. 276–292.

⁹ R. Biasutti, *Razze e culture attuali*, w: *La razze e popoli della terra*, t. 3, *Africa*, red. R. Biasutti, Torino 1959, s. 72–108.

¹⁰ E.F. von Eickstedt, *Rassenkunde und Rassengeschichte der Menschheit*, Stuttgart 1934.

jest charakterystyczną cechą holocennej geografii człowieka¹¹. W wielu miejscach dokonaliśmy korekty zasięgów, aby zbliżyć obraz do stanu mniej więcej z początków okresu Wielkich Odkryć i kolonizacji europejskiej (w dalszym, szczegółowym opisie pominięto te aspekty różnicowania, które nie są związane z odmianą czarną). Takie rozwiązanie wydaje się o tyle słuszne, iż współczesne rozmieszczenie wielkich odmian zaciera dawne wewnątrzgatunkowe różnicowanie człowieka. Na mapie tej pokazano też, mimo formalnego założenia co do aktualności przedstawianego obrazu, dawne wpływy odmiany czarnej w Azji i Austronezji¹², które w zasadzie możemy dziś stwierdzać jedynie jakościowo. Zasięg odmiany czarnej poszerzono w stosunku do oryginału o Azję Przednią, będącą jeszcze w czasach antycznych terenem mieszanym, czarno-białym odmianowo. Nowożytnie przemiany demograficzne w Azji Południowej i Wschodniej, nie mówiąc już o Australii, doprowadziły do wyparcia dawnych form czarnych i mieszanych, które w związku z tym w ujęciach ilościowych są właściwie do pominięcia. Zwraca uwagę stosunkowo szeroki zasięg czarnej odmiany w Indochinach i południowych Chinach (łącznie z Tajwanem). W stosunku do oryginału wyodrębniono Andamany z Nikobarami jako strefę wyłącznie czarnej odmiany, choć w rzeczywistości należałoby na terenie Austronezji pokazać kilka takich obszarów (czego ze względu na czytelność rysunku nie zrobiono). Australię wraz z Nową Gwineą i Melanezją włączono do strefy ludności czarnej odmianowo. Pozostałe partie Oceanii potraktowano jako strefę mieszanej ludności czarno-żółtej, choć na wielu archipelagach mamy silne domieszki odmiany białej. Problem różnicowania ludności tak zwanej Wewnętrznej Polinezji pominięto. Na mapie Debeca całość Oceanii jest strefą ludności czarnej (negroidalno-australoidalnej). Dodatkowo schematycznie zaznaczono rejony dawnego, sporadycznego występowania przedstawicieli czarnej odmiany (i jej form

¹¹ Dla uzyskania jaśniejszego obrazu pominięliśmy na mapie nieistotną w naszych rozważaniach strefę zajęłą przez mieszaną odmianowo ludność biało-żółtą.

¹² To jest w Oceanii wraz z Indonezją i Hesperonezją, czyli Filipinami i sąsiednimi archipelagami.